

„Prawdziwa cnota
krytyk się nie boi”
KRASICKI

Szpilki

Nr 24/41 (2126)
Rok XLVII
21.X.1982 r.
Cena 17 zł

ISSN 00-398 152

LUDWIK JERZY KERN W SIDŁACH ISKIER



Gmach solidny, widzę,
Na nim, widzę, napis „Iskry”
I sąsiedztwo, widzę, niezłe,
(Ja już wtedy byłem bystry)

Wewnątrz, widzę, lokal cudny,
Tajemniczy,

Coś pysznego.

Nie dla wydawnictwa może
akuratnie,

Ale w sam raz dla zabawy
w chowanego.

(czytaj str. 3)



Ludwik Jerzy Kern

W SIDŁACH ISKIER

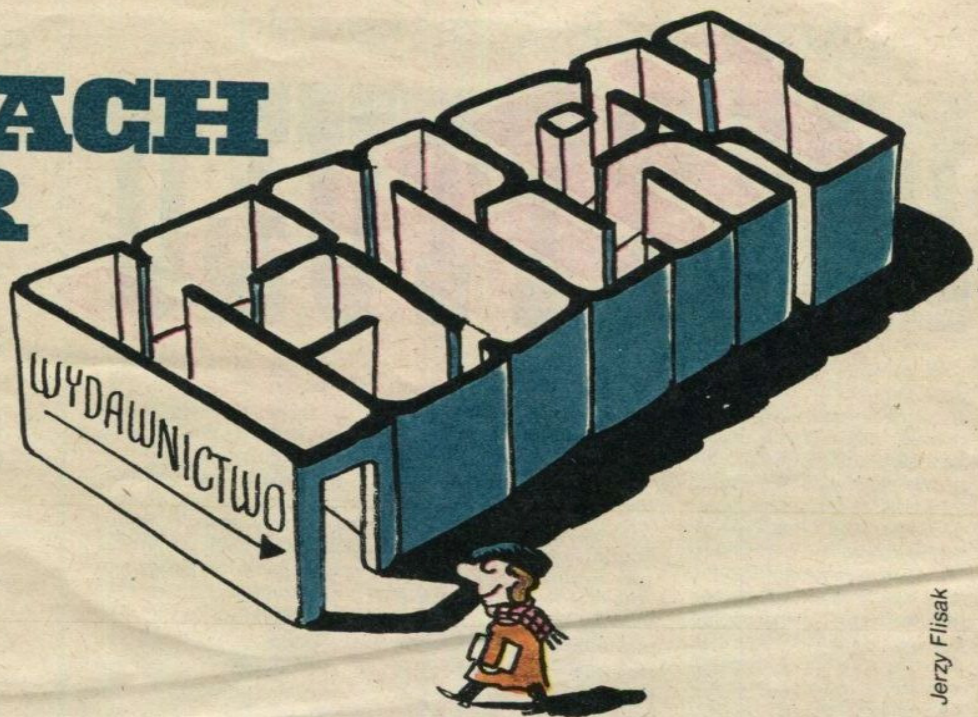
W sidła „Iskier” wpadłem już jako
dziecina.
Zresztą, gdzie ja miałem z moją
tuszą iść,
Jak nie do Wittlina.

Gmach solidny, widzę,
Na nim, widzę, napis „Iskry”
I sąsiedztwo, widzę, niezłe,
(Ja już wtedy byłem bystry)
Wewnątrz, widzę, lokal cudny,
Tajemniczy,
Coś pysznego:
Nie dla wydawnictwa może akuratnie,
Ale w sam raz dla zabawy
w chowanego.

Dzięki temu,
Gdy autora dojrzy w porę,
Ma się gdzie dyrektor „Iskier” schro-
nić przed autorem.
Od Annasza do Kaifasza
Nie znajdziesz Łukasza.

Sprawa nazwy.
Mówiąc szczerze, całkiem proszę
panów,
„Iskry” to trochę brzmi, jak coś dla
piromanów.

No i dobrze,
Nawet sens ma to, co gdczą
Bo pisarze, to też tacy,
Nico tylko szlachetniejsi,
Podpalacze.



Jerzy Flisak

Dawniej taki podpisywał się inż.
Ale to na szczęście, proszę państwa,
przeszło już.

Oj, chwileczkę,
Coś mi mruczy przekora oddolna.
Że co, proszę?
Aaa, że „Iskry”
I w dodatku ulica jest Smolna!

Dosyć trafne spostrzeżenie, muszę
zauważyć.

Lecz to już nie moja sprawa.
Proszę z tym do Straży.
Ja nie będę sobie dzisiaj przez
dowcipkę marny

Z wydawnictwem swych stosunków
Psuł bilateralnych.

Ktoś przytomny zauważył,
Ze „Iskry” nie nudzą.
I to prawda.
Z książką „Iskier” w łóżku
czujesz się, jak z żoną.

Cudzą.
Z książką „Iskier” noc ci mija błogo,
Bez męczarni,
Tylko trzeba ją w tym celu
Poderwać.
W księgarni.

A w księgarni zamiast zwykłych
(Słowacki) chlebusia zjadaczy,
Podrywaczek się tabuny kłębią
Oraz podrywaczy.
Tak to mści się teraz na nas
(Rzecz zapachnie schizmą)
Wypędzanie
Z naszej Ziemi
Analfabetyzmu.

WIĘCEJ „ISKIER”

Rozmowa z ŁUKASZEM SZYMAŃSKIM
– dyrektorem „ISKIER”.

„Szpilki” – Jak się czuje
czcigodny jubilat?

Łukasz Szymański: – Choć
1 października stuknęła
„Iskrom” trzydziestka, czu-
jemy się rześko. Może dla-
tego, że staramy się wyda-
wać książki dla czytelników
nie tylko młodych wiekiem,
ale przede wszystkim
duchem.

Szp.: – I formuła ta sprawdza się w praktyce, książki „Iskier” czytają wszyscy bez względu na wiek. Wszyscy ci szczęśliwie, którym udało się kupić spod lady tomik zdobiony winietą z profilem kogucika.

Ł.Sz.: – To prawda, nasze książki nie leżą długo na witrach księgarń. Miara powodzenia jakim się cieszą wydawane przez „Iskry” książki mogą być

również moje osobiste doznania. Kieruję wydawnictwem zaledwie 6 lat, a od tego czasu grono moich krewnych i bliskich przyjaciół powiększyło się znacznie, ostatnio za przyczyną np. edycji poradnika językowego *Z polszczyzną za pan brat*, *Polityki i jej czasów* M. Radgowskiego czy *Tylko dla orłów*. Najwięcej odnalezionych krewnych i znajomych zawdzięczam *Sztuce kochania*. Ścisłej książce Michaliny Wisłockiej p.t. *Sztuka kochania*.
Szp.: – Wśród wielu serii wydawniczych „Iskier” jest także seria poświęcona satyrze. Nie ukrywam, że jej losy są dla „Szpilek” najbardziej interesujące...
Ł.Sz.: – „Biblioteka Stańczyka” jest jedną z najstar-

szych serii wydawniczych „Iskier”. Cykl ten narodził się w 1957 r., a jego ojcem był mój poprzednik – dyr. Jerzy Wittlin. Dotąd w „Stańczyku” wydaliśmy około 100 tytułów, których autorami byli znani i lubiani polscy satyrycy m.in.: W. Brudziński, J. Jurandot, J. Oseka, E. Lipiński, J. Wittlin, M. Załucki. Tomiki ilustrowali utalentowani graficy. Ostatnio wydajemy także „Stańczyki” rysunkowe m. in. Czeczota, Jury, Mleczi.

Szp.: – O ile tomików powiększyła się „Biblioteka Stańczyka” w jubileuszowym roku?

Ł.Sz.: – Do października br. Stańczyk patronuje 4 pozycjom, których autorami są: Sz. Kobylński, L.J. Kern, J. Prutkowski i A. Ulman...

Szp.: – Tłoku nie zauważamy...

Ł.Sz.: – Niestety w ostatnich latach nasze możliwości wydawnicze znacznie się zmniejszyły. Pragniemy zaspokoić gusty wszystkich

naszych czytelników, a proszę nie zapominać, że wydajemy 14 serii tematycznych i sporo książek poza seriami.

Szp.: – Pamiętam: „Autentyki”, „Naokoło Świata”, „ABC”, „Fantastyka-Przygoda”... możemy wyliczyć wszystkie. Przy okazji tej rozmowy chcemy jednak przede wszystkim przypomnieć się Stańczykowi...

Ł.Sz.: – „Iskry” chcą wydawać więcej książek. I życzą mojemu wydawnictwu, aby mogło wydawać tyle książek, ile pragnie.

Szp.: – Przyłączamy się do tych życzeń dodając jeszcze jedno: by cena tomików była dostępna dla tzw. przeciętnej polskiej kieszeni.

Ł.Sz.: – Z kolei ja się przyłączam do Pani życzenia i już nic nie dodam, żeby nie zapeszyć.

Szp.: – Pozostawiamy więc problem ceny różnym rądom, ciekawi nas jak w czasach kryzysu, które same przez się nie sprzyjają uro-

czystościom, „Iskry” fetują swoją 30 rocznicę urodzin.

Ł.Sz.: – To prawda. Czasy nie są łaskawe dla wszelkich jubileuszy. Będziemy więc obchodzić nasz jubileusz skromnie i godnie. Szczególnie fetować będziemy 6 osób, które pracowały w „Iskrach” właśnie 30 lat. To jest ich święto – nasze, że się tak wyrażę wewnętrzne święto. Poza tym, żeby nie popaść w przesadną dostojność zaprosiliśmy się na radiowy „Podwieczorek przy mikrofonie”. Imprezą na większą skalę jest wystawa naszych osiągnięć edytorskich organizowana w Kordegardzie Ministerstwa Kultury, na którą zapraszamy wszystkich tych, którym książki wydawane w naszej oficynie są bliskie.

Szp.: – Do zobaczenia w dniu wernisażu. Postaramy się przynieść na tę uroczystość kartkowego szampana.

Rozmawiała:
KRYSZYNA KNAPIK